

**Łódź**

**LENA NUMERU**  
**20 gr.**

LENA prenumeraty  
w Łodzi

Miesz. z doc. ilustr. 2 zł  
Dla robotników 1 zł  
Cdnosz. do domu 30 gr.  
Z cenzurą poczt. 6 zł  
Poza Łódź egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

**Redakcja i Administracja**  
w ŁODZI  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 100-28  
Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**1932 r.**

# PRAD

Środa 23-go marca

№ 83

## Zamordowanie komisarza policji

**Lwów, 22. 3**

Od dłuższego czasu elementy wywrotowe Ukraińskiej Organizacji Wojskowej wykazywały wzmoczoną działalność destrukcyjną, którą w dużej mierze osłabiała energiczna akcja władz, dążących do całkowitej likwidacji elementu wywrotowego, a tem samem za gwarantowania spokojnym obywatelom bezpieczeństwa.

Ostatnio aresztowano szereg kurjerów UOW, przy których znaleziono większe ilości „bibuły” politycznej różnych ukraińskich organizacji wywrotowych.

Specjalnie wyteżona praca w kierunku likwidacji ukraińskich wywrotowców wykazywał podkomisarz policji państwowej Emiljan Czechowski, kierownik brygady w lwowskim urzędzie śledczym.

Podkomisarz Czechowski otrzymywał od dłuższego czasu mnóstwo anonimowych wyroków śmierci, które jednakże dzielnego funkcjonariusza bynajmniej nie zdołały nastraszyć.

Dzisiaj rano podkom Czechowski, który mieszkał w domach miejskich przy ul. Stryjskiej 56, jak zwykle o godzinie 7 min 50 rano wyszedł z domu, podążając szosą stryjską do przystanku tramwajowego, aby następnie pojechać do biura.

Gdy podkom Czechowski przechodził między parkanami parku Stryjskiego, a cmentarza jacyś dwaj osobnicy, którzy od samego domu postępowali za oficerem, zbliżyli się doń a jeden z nich strzelił z rewolweru w tył głowy podkom Czechowskiego, który z rozsądną czaszką padł trupem na miejscu.

Chociaż zbrodni dokonano w biały dzień na szlaku dość ruchliwym, wszystko to było

zrobione tak błyskawicznie, że przechodnie nawet nie zorientowali się w sytuacji, dzięki czemu sprawcy zbrodni bez przeszkód uciekli.

Na miejsce zbrodni zjechał naczelnik wydziału bezpieczeństwa i szereg oficerów policji, tudzież przedstawiciele władz śledczych i sądowo-lekarskich. Całą szosę stryjską zamknięto dla prywatnego ruchu kołowego.

Dopuszczane są tylko auta policyjne i dziennikarskie.

Tragicznie zmarły osierocił żonę i dwie

córki, jedną uczennicę 8 klasy, drugą 5-ej

Rozdzierającą sceną rozegrała się na miejscu potwornej zbrodni, gdy żona podkom Czechowskiego dowiedziawszy się o tragicznym zgonie męża przyjechała i nie pozwalając się oderwać od zwłok.

Władze śledcze przeprowadziły szereg aresztowań. Między innymi aresztowano znanego działacza, sekretarza „Unda” b. posła na Sejm, dr Makaruskę.

—o—

## Z Dalekiego Wschodu

Ostateczne opanowanie Szanghaju i Jang - Tse. — Straty chińczyków. Biała gwardja. — Sowiety i Japonja

**Londyn 22. 3.**

Wczoraj pertraktacje w Szanghaju doprowadziły do uzgodnienia wstępnych warunków rozejmu. Na byc otworzona komisja rozjemcza złożona z 4 Chińczyków 4 Japończyków i 4 przedstawiciele państw neutralnych.

Ludność chińska Szanghaju przyjęła pertraktacje to z niezadowolaniem nie ulega bo wtem wątpliwości że Japonja nietylko nie ustąpi z Szanghaju lecz przekształci ujście rzeki Jang Tse we własną bazę morską. Świadczą o tem niezwykle intensywne prace fortyfikacyjne wykonywane w miejscowości Wu Song. Stary fort chiński zostaje zrównany z ziemią a wzmacnianie inżynierowie japońscy wznoszą umocnienie betonowe i zakładają ciężką artylerię. Również w miejscowości Wu Song jest budowana baza dla łodzi podwodnych.

Według źródeł chińskich Japończycy przez opanowanie Szanghaju będą niepodzielnie rządili całą rzeką Jang Tse która jest najważniejszą arterią komunikacyjną Chin wewnętrznym.

Chińskie organizacje społeczne wzywają w Szanghaju do demonstracji ulicznych grożąc powszechnym strajkiem.

**Londyn 22. 3.**

Wychodzący z Szanghaju dziennik „China Daily Mail” podaje ogólne zestawienie strat w walkach pod Szanghajem. Z obu stron zginęło jakoby 8 tysięcy osób a 10 tysięcy przepadło bez wieści.

Rozatem ówczesnego miliona Chińczyków pozostało bez dachu nad głową i bez pracy. Uniwersyteci i wszystkie wyższe uczelnie zostały zniszczone przez pociski.

są również tory kolejowe w promieniu kilku nastu kilometrów.

Chińskie towarzystwa żeglugi na rzecz Jang Tse znalazły się w przededniu ruiny. Pięć procent strat poniesione przez ludność chińska w Szanghaju na dwa miliony dolarów.

**MOSKWA. 22. 3.**

Ambasador japoński w Moskwie Hirota miał wczoraj dłuższą rozmowę z zastępcą komisarza spraw zagranicznych Karachem. Według źródeł sowieckich konferencja dotyczyła koncentracji wojsk na granicy sowiecko-japońskiej w Mandzurji oraz związanej z tym faktem działalności oddziałów białogwardyjskich.

Hirota miał zapewnić Karachana że pogłoski o wsparciu białej armii przez Japonję są nieścisłe. Japonja nie może rozwiązać tych oddziałów gdyż znajdują się one na terytorjum republiki mandzurskiej która dotychczas nie podpisała żadnego paktu z Japonją ani też nie jest jeszcze uznana de jure przez Japonję.

Nad porządkiem w Mandzurji czuwa na razie sprzymierzona z rządem mandzurskim armja japońska „Kwantang” której działania są bardzo skrepowane ze względów politycznych.

Co do koncentracji wojsk japońskich na granicy sowieckiej ambasador zapewnił że wieści są najzupełniej fałszywe. Załogi japońskie nie były zwiększone w ostatnich czasach a celem ich jest jedynie czuwanie nad porządkiem i opieka nad wschodnio chińską linją kolejową.

Z kolei Hirota zażądał wyjaśnień co do koncentracji wojsk sowieckich we Władywostoku nad Amurzem i wzdłuż granicy mandzurskiej.

## Znów zamach

**Londyn, 22. 3**

W miejscowości Vadi-Tawar pod Palestyną wysadzono w powietrze wielki akwadukt, zaopatrujący w wodę Jerozolimę. Wybuch nastąpił podczas prac remontowych. Trzech robotników jest zabitych, kilku rannych.

Blizsze szczegóły katastrofy czy też zamachu nie są znane. Wiadomo tylko, że Jerozolima pozostała narażona bez wody.

# Katastrofalny orkan w St. Zjednoczonych

## Setki zabitych i rannych

### Nowy Jork, 22.3

Straszna katastrofa nawiedziła w dniu wczorajszym zachodnią część stanu Alabama Trąba powietrzna nawiedziła miasta North Port i Clumbiana. Miejscowości te zrównane są z ziemią. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 50 trupów i setki rannych.

Według ostatnich wiadomości trąba powietrzna posuwa się w kierunku stanu Kentucky i Tennessee

### Nowy Jork, 22.3

Wiadomości napływające z okolic dotkniętych przez cyklon, brzmią coraz bardziej niepokojąco

Szalony wir powietrzny zmiata z powierzchni ziemi wsie i miasteczka zrywając drzewa

Rzeka Mississippi wystąpiła z brzegów. Woda zalewa olbrzymie przestrzenie. Po przejściu trąby powietrznej szaleją burze i obrywają się chmury

W Kentucky i Tennessee wydobyto dotychczas 100 trupów. Liczba rannych nie jest narazie znana. W Nashville wichura zmiotła elektrownię miejską. W Knoxville woda płynie ulicą. Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona wobec tego, że oświetlenie elektryczne w większości miast i miasteczek jest zieczynne wskutek przerwania sieci z Bal

timore, Waszyngtonu i Pittsburga wysłane po ciągi ratownicze z zapasami środków opatrunkowych i z żywnością,

Czorwony Krzyż ogłosił mobilizację swych członków do niesienia pomocy ofiarom katastrofy

## Dalsza podróż argentyńskiego okrętu-więzienia

### Paryż, 22.3

Fantastyczna epopeja okrętu „Haco”, który zawinął do portu w Marsylii z partją banitów argentyńskich nie przestaje pochłaniać uwagi społeczeństwa francuskiego. Dokoła pobytu tego parowca, na wodach francuskich krążą najrozmaitsze pogłoski

W prasie marsylskiej niebrak jest głosów według których pod pokładem ma się znajdować b. prezydent Argentyny wraz z najbliższymi współpracownikami, którzy po zmianie rządu byli więzieni w Buenos Aires. Zwyczajni przestępcy są jakoby tylko pretekstem dla pozbycia się niewygodnych przeciwników politycznych

Początkowy projekt skierowania parowca „Haco” do Algeru, uległ zmianie. Wczoraj o g. 4 popołudniu okręt ten opuścił port w Marsylii, wzięwszy kierunek na Genuę

Zastanawiający jest szczegół, że władze francuskie w związku z przybyciem okrętu

„Haco” przedsięwzięły w porcie marsylskim daleko idące środki ostrożności.

Parowiec był kompletnie izolowany na ląd nie pozwolono wysiąść ani jednej osobie, ani też nie dopuszczono na pokład korespondentów pism francuskich i zagranicznych. Jedynakże przedstawicielowi dziennika „Le Meridional” udało się dostać na okręt gdzie już musiał pozostać na okręt gdzie już musiał pozostać i obecnie odbywa podróż do Genui wraz ze skazańcami

Według prasy marsylskiej, na okręcie znajduje się ogółem 92 skazańców, w tej liczbie 33 kryminalistów i 59 przestępców politycznych.

Podobno kapitan parowca w dalszym ciągu nie wie jaki będzie ostateczny cel jego podróży nie ulega bowiem wątpliwości, że władze włoskie również nie udziela skazańcom azylu.

Na protest francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przeciwko skierowaniu do Marsylii okrętu „Haco”, z Buenos Aires nie nadeszła dotychczas odpowiedź

## Pogrożki Hitlera

### Lodyn, 22.3

„Daily Express” publikuje obszerny wywiad swego korespondenta berlińskiego z Adolfem Hitlerem na temat wyborów prezydenta Rzeszy.

Hitler zaprzeczył wiadomościom, jakoby miał być przygnębiony wynikiem wyborów niemniej jednak stwierdza, że opozycja okazała się silniejsza, niż przypuszczał. Zrobiły tu swoje liczne kłamstwa, rozsiewane o narodowych socjalistach

W dalszym ciągu Hitler zapowiedział że rozpocznie jeszcze ostrzejszą walkę: będzie walczył tak, jak dotąd nie walczył jeszcze

Co do finansowego krachu partii narodowo socjalistycznej, twierdzi on, że propaganda partji finansuje się sama przez się. Wszyscy uczestnicy zebrań hitlerowskich płacą bilety wstępu, dzięki czemu kasa partji jest zawsze pełna.

Niespodzianką przy wyborach był dla niego spadek głosów komunistycznych i zwarcie socjalistów

Korespondent donosi dalej, że Hitler spodziewa się, iż w najbliższych dniach szeregi wielkich organizacji nacjonalistycznych wyda odezwy do swych członków, polecając im w drugich wyborach głosować na Hitlera.



**POTRZEBNY**  
**buchalter na godziny**

Oferty z warunkami w adm. „Prądu” pod „Wznes”



## Ciągnięcie loterii państwowej

25,000 zł na Nr 57859					
15,000 zł na Nr 23963					
10,000 zł na Nr 127722					
5,000 zł na Nr 41470					
po 3,000 zł na n-ry 3605 18879 27017					
39791 83534 89943 117754 119452 132863					
po 2000 zł na n-ry 2245 4709 13445					
13582 15048 17670 20003 25406 27785 30370					
38334 41329 45858 69372 77361 87240 100421					
113099 113591 121519 133763 140630 143019					
po 1000 zł na n-ry 1396 3405 3727 12003					
19118 23739 53894 60493 85470 86293 97133					
100413 106464 113540 114479 117652 121233					
123822 124355 125253 125358 128035 130175					
134163 143400 145274 151515 152036 153528					
po 500 zł na nr 860 2808 3210 3870.					
4065 6609 7716 8118 10613 10934 15302 15667					
15813 17286 17544 17650 18753 18971 22250					
24293 32149 32229 32782 33690 34529 35711					
35913 36630 37758 38224 42222 43095 44910					
45082 45119 46641 50283 51283 51247 51267					
54438 59303 60895 60929 6100 63434 64478					
68900 69380 69463 69621 72751 74174 74854					
77777 79350 80864 82570 84633 84975 85144					
85134 85136 88587 88602 90738 91280 91607					
91969 92591 94230 95428 95987 95909 96591					
97113 97358 99949 100802					
100863 101641 101653 103228 103820 104237					
105052 105273 105699 105906 107017 107516					
107747 109752 112384 112604 112920 118064					
114495 115346 115707 117297 118250 118581					
118891 118910 119388 119466 119725 120973					
121369 121369 121802 122269 12 844 124258					
124666 125129 126364 127606 129478 129751					
130510 130599 131010 131729 132952 136888					
137231 138712 139188 139592 139860 140615					
140723 140817 143018 144411 144771 145041					
147389 147767 147861 148167 148568 148585					
148166 150557 150883 152287 152314 153789					
153971 154406 156853 157961 158380 139565					

## Tragedia na granicy

### Paryż 22 marca

Zaany Reporter Leo London wysłany przez dziennik „Le Journal” na granice so wiecko rumuńską telegrafuje swemu piemu iż nad Dniestrem gdzie się obecnie korespondent znajduje toczy się dramat który powinien być znany światu

Noc w noc chłopci z Ukrainy sowieckiej zapuszczają się na wybrzeża Dniestru. Rosyjskie posterunki graniczne ostrzeliwiają zbierając głowy, zarzucając ich granatami

Często matki przybywają ze zwłokami swych dzieci trafionych kulami. W roku 1931 uciekło z Ukrainy do Rumunii 324 rodziny licząc każda od 2 do 12 osób

W roku bieżącym od 1 stycznia do marca udało się 359 rodziną opuścić Ukrainę i schronić się w okolicznych wioskach po stronie rumuńskiej

Dla władz rumuńskich wynikają jeszcze trudności z tego względu że często wśród zbierających się również szpiegowie sowieccy

Na wstępie ankiety autor zaznacza że pisze bez namietności bez zgóry powziętej idei i również w dalszych artykułach będzie się starał „panować nad uczuciami” przez nia jakie go ogarnia w obliczu rozgrywania cych się wobec niego wypadków

### Pod kołami samochodu

(a) Na ulicy Zgierskiej 103 został naje chany przez samochód Antoni Keller uległ ogólnym obrażeniom ciała Wezwany lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do lecznicy

Szofer korzystając z zamieszania zbiegł

# Zapieczone koperta

Opowiadają sobie ludzie, że p. minister spraw wojskowych, przed odjazdem do kraju sfinksów i mumji, zostawił zapieczoną kopertę, w której wskazane są zmiany, jakie mają zajść w składzie rządu, po zamknięciu sesji sejmowej. Czy ta plotka jest prawdziwa czy nie, to jest obojętne, bo przecież obojętne są zmiany personalne, które mogą w tej chwili zajść w rządzie. Natomiast jest pewnym, że przez nikogo nie została pozostawiona koperta, w którejby rząd, dzisiejszy czy zmieniony, znalazł wskazówki, w jakim kierunku mają być wyzyskane pełnomocnictwa ustawodawcze.

Tego nikt nie wie. Nietylko opozycja, lecz także i ogromna większość tych, którzy te pełnomocnictwa uchwalali. Ich zakres jest niemal nieograniczony. Przedstawiciele rządu wymieniali sprawy, które mają czy mogą być rozstrzygnięte na podstawie udzielonych pełnomocnictw. Jednakże nie powiedziano, w jakim kierunku się pójdzie, jaką metodą walki zastosuje się w walce z pogarszającym się położeniem gospodarczym.

Ze i w umysłach sier rządowych nie było i niema jasnych i skonkretyzowanych myśli, tego najlepszym dowodem są zmiany, które w przeciągu paru dni zaszyły w treści tych pełnomocnictw. Według pierwotnego projektu rządowego, pełnomocnictwa te miały obejmować również i bardzo ważną dziedzinę świadczeń społecznych. Przedstawiciele rządu i większości rządowej niejednokrotnie podkreślali, że bez uporządkowania tych zagadnień nie ma mowy o racjonalnym układzie cię żarów społecznych, o uporządkowaniu budżetów publicznych. Wystarczyła jednak opozycja rządowej grupy robotniczej, by całą tę sprawę odroczyć na rok, by wniesione projekty nie były przeprowadzone znanymi rekordowymi ustawami, by cała ta sprawa od razu przestała być ważną. Należało przypuszczać, że zakres pełnomocnictw jest planowo obmyślony, że silny rząd nie da sobie wyrwać trzonowego zęba, gdy chce na podstawie pełnomocnictw uporządkować całe gospodarstwo i finanse. Ale widocznie zmieniła się „konjunktura”.

W każdym razie zostało wiele, bardzo wiele w tych pełnomocnictwach. Nikt nie po wie, że ktokolwiek wiąże swobodę ruchu rządu, nawet jego sejmowa większość. Może on w przeciągu paru dni, bodaj nawet godzin powziąć i wprowadzić w życie postanowienia, które wymagają w innych warunkach długiego przygotowania. Może potoczyć się długi szereg rozporządzeń z mocą ustawy w tempie daleko szybszym, niż zmniejszają się obroty w gospodarstwie narodowym. Zobaczymy niebawem, co z tego wyniknie.

Wyczekujemy tych rozporządzeń. Ale być może, że nasza ciekawość jest słabszą, niż poszczególnych grup, składających się na większość rządową. Bo one domagały się szybkich rozstrzygnięć. Risały one różne memorjały, jak np. memorjał w sprawie cen w przemyśle i rolnictwie, w sprawie kartelów przemysłowych. Rząd zapowiedział, że zagadnienie kartelów przemysłowych będzie uregulowane.

Można sobie wyobrazić z jakim napięciem wyczekują rozstrzygnięcia tej sprawy z

jednej strony zwolennicy „sztywnych cen” w przemyśle, z drugiej rolnicy i „robotnicy” są nacyjni. Być może jednak, że ktoś potrafi przekonać sfery rządowe o potrzebie odłożenia tej sprawy do czasów późniejszych. Znowu zostanie ona uznana za mniej ważną.

Będzie się niejedną rzecz odkładało, gdy tylko natrafi się na wewnętrzne trudności. — A natomiast gładko przejdą wszystkie rozporządzenia, których treść, zwrócona będzie

przeciw opozycji, ku walce z tem wszystkim co jest niezależne od rządu. A może to jest istotny cel pełnomocnictw? Nie można się wiele więcej po nich spodziewać. Nikt nie zostawił zapieczonej koperty, w którejby były zawarte instrukcje, jak skutecznie walczyć z przeciwnikiem. Może istnieją jakieś plany, jakieś idee w tym zakresie, ale chyba tylko w kopercie zamkniętej na siedem pieczęci.

R. Rybarski.

## Stylem sanacji

P. Mackiewicz napisał w „Słowie” obrzydliwy artykuł o Briandzie.

„Brianda gniazdem rodzinnem — tak brzmią jego słowa — był szynceł, czy też podejrzanego pokoiki umeblowane, to co się mieści w wyrazach „trzeciorzędny hotelik”. Nie było to gniazdo rodzinne, w którym uczenie pacierza byłoby uważane za konieczność. W młodości Brianda został przez sąd kryminalny skazany za przestępstwo zgorszenia publicznego, za czyn niezgodny z dobrymi obyczajami. Potem jako adwokat broni dziennikarza, który wydrukował trójkolorowy sztandar, przedmiot kultu narodu, wetknięty w kupę gnoju. Życie młodego Brianda to brudne lokale kawiarniane, wyłgiwanie się na wiecach robotniczych. Łamanie wierności swoim towarzyszom partyjnym, gdy można było zostać ministrem”.

„Nie można szukać ideowości, ani zasad u Brianda. Mistrz intrygi. Niczego

się nie uczył, nie wstydził swej ignorancji. W dzieciństwie, wieku męskim, starości, nigdy nie wdziewał koturnów. Brudny socjalista zasmakował w dobrych obiadach, pierwszorzędny łakomeczuch go stronom, ostrygi, dobra marka szampana, tłusty brzuch... Na otyłym karku kudły o miedzianych refleksach, gęba zarośnięta niechlujnymi wąsami. Wygląd zewnętrzny mający coś w sobie z dużej wszy...”.

Nie byliśmy nigdy entuzjastami Brianda. Owszem, zwalczyliśmy jego koncepcje. To jednak, co p. Mackiewicz, poseł z BB, pisze o nim tuż po jego śmierci, przechodzi granicę dozwolonej swobody krytyki.. Obrzydliwość, która dyskwalifikuje p. Mackiewicza jako publicystę, i to z organu konserwatywnego.

„Nowy Dziennik” donosi, że p. Mackiewicz z Wilna otrzymał rządowe stypendjum dziennikarskie... Może dlatego, że lepiej potrafi wyrażać myśli rządzącego nami od kogoś innego.

## Wszystko „bvczo jest,”

„Express Poranny”, rządowy, triumfuje z powodu nieudania się strajku... Wszystko, jego zdaniem, jest dobrze. Nawet komunizm okazał się niczem.

„Ci — pisze — którzy lubują się w wywoływaniu ducha komunizmu, aby strążyć nim zmagające się z trudnościami gospodarzem społeczeństwo, doznali sro

giego zawodu. Strajk, mający zawsze w pownym stopniu charakter sprawdziana, jak w wyborach, woli narodu, dowiódł, że czerwona anarchja nie ma u nas podstaw rozwoju”.

Bardzobyśmy się cieszyli, gdyby nie doznali „srogiego zawodu” ci, którzy komunizm w Polsce już pogrzebali.

### SZCZYTNY CEL

- Celem moim jest budzenie ludzkości
- To pan jest zapewne radykałem społecznym?
- Nie, jestem fabrykantem budzików.

## Chodzi o złapanie tchu..

„Kurier Polski” organ wielkiego przemysłu, pisze z okazji pełnomocnictw dla rządu: Przeważna część posłów BB. nie ukrywa swe go zadowolenia, że sesja sejmowa się kończy i że uchwalone zostały ustawy o pełnomocnictwach. Powodem tych nastrojów jest obecna konjunktura, wymagająca coraz większych ofiar, nie zawsze chętnie przyjmowanych przez szerokie koła wyborców, z trudnością często usprawiedliwianych przez posłów. Gdy sesja sejmowej nie będzie, a rząd na własną rękę zacznie wydawać rozporządzenia, nie budzące zbytniego entuzjazmu, wyraźniej będzie większość sejmowa oddychać”.

## Uchwala z przekonania

Rada Miejska w Rogoźnie powzięła na ostatniem swem posiedzeniu tak niezwykłą decyzję, iż niewątpliwie przejdzie ona do historii jako niezwykle smutny objaw i ilustracja panujących u nas stosunków.

Oto, — ni mniej, ni więcej, — tylko przyjęto wniosek o przemianowanie „ulicy Kościuszki” na „ulicę Piłsudskiego”. Ten niezwykły wniosek uzasadnił burmistrz Rogoźna p. Szmukalski, oraz niejaki p. Sławek (niepułkownik i nie-prezes BB.), którzy wysunęli dość oryginalne argumenty, twierdząc, iż zmianę nazwy ulicy należy uchwalić choćby z tego względu, że w przeciwnym razie naraziło by się miasto na przykre konsekwencje, jak np. możliwe byłoby odmowne załatwienie przez władze sprawy otwarcia liceum w Rogoźnie, co jest dla miasta palącą sprawą.

Wniosek ten oczywiście przyjęto i nazwę ulicy zmieniono, „Pereat Kościuszko, vivat Piłsudski!” — mogą sobie powiedzieć radni miasta Rogoźna. Trudno, — byle żyć...

# Przesady wśród czarnych

Wierze w czary, która panuje powszechnie wśród pierwotnych szczepów murzynskich czarnego kontynentu, pisano już niejednokrotnie. Wiara ta jest plagą, która trapi tamtejszą ludność niemniej niż żółta febra, trąd i cholera. Walka z temi wierzeniami jest bardzo atoudniona, bdyż ludność pokrzywdzona przez czarowników na mieniu zdrowiu, a nawet życiu swych najbliższych nie ucieka się pod opiekę sądów europejskich w obawie przed zemstą strasznych ludzi którym wierzenia miejscowe przepisują powszechnie władzę nadprzyrodzoną.

Obecnie anglikański biskup w Accra, w części Afryki Zachodniej zwanej (Złotem Wybrzeżem), w walce z czarownikami chwycił się środka, który wywołał w kołach duchowieństwa gwałtowne sprzeciwy i który z pewnością nie może być uważany za odpowiedni.

Biskup Aglonby mianowicie wyznaczył nagrodę 500 złotych, którą ma otrzymać każdy, kto potrafi:

- 1) zamienić się w zwierzę czworonożne ptaka lub płaza.
- 2) zjeść jakikolwiek owoc z odległości 5 metrów, nie dotykając go,
- 3) wydobyć jakikolwiek przedmiot z zamkniętego i zabezpieczonego pudełka, rów-

niez bez dotykania się go.

Osobliwy ten, pierwszy tego rodzaju konkurs, urządzony w kolonjach angielskich ma być rozstrzygnięty do końca lipca bieżącego roku.

Biskup, zapytywany w tej sprawie, oświadczył, że chodzi tu tylko o murzynów, którzy przyjęli chrześcijaństwo, a mimo to znajdują się we władzy czarodziejów, uprawiających pokryjomu swe zakazane i zbrodnicze praktyki.

Murzyni wiedzą, że czarodziej potrafi nie tylko uzdrowić i wzbogacić kogo zechce, ale zarazem może on zamienić każdego człowieka w zwierzę, ptaka lub płaza, nasłać chorobę albo nawet śmierć na odległość, przenosić się z miejsca na miejsce przez powietrze na kształt średniowiecznych czarownic które, jak wiadomo, podróżowały na miotłach oraz przywłaszczać sobie każdy przez nich pożądana przedmiot, nie dotykając go wcale.

Biskup spodziewa się, że konkurs wypadnie ujemnie i tem samym przyczyni się do skompromitowania i zdemaskowania czarowników w oczach krajowców.

## Argentyńska bezczelność

Sensacją dnia jest zawinięcie do portu w Marsylii parowca argentyńskiego, na którego pokładzie znajduje się 33 przestępców skazanych na danię. Są to cudzoziemcy, wydaleny przez rząd argentyński, przeważnie Włosi, Czesi, Węgrzy i Polacy.

Podróż tego okrętu przedstawia się fantastycznie. Przed odpięciem z Buenos Aires, kapitan otrzymał od rządu zapieczętowaną kopertę, którą miał otworzyć po znalezieniu się na pełnym morzu. Postąpiwszy w myśl rozkazu, kapitan stwierdził ze zdumieniem, że koperta zawiera ćwiartkę niezapisanego papieru. Porozumiał się więc drogą iskrową z argentyńskim ministerstwem sprawiedliwości. Odpowiedziano mu aby wziął kurs na Las Palmas, oraz, by postarał się o pozostawienie skazańców na wyspach Kanaaryjskich.

Jednakże po przybyciu do Las Palmas władze miejscowe sprzeciwiły się stanowczo przyjęciu gości.

## Polacy w Mandżurji po stronie Japonji

„Tygodnik Polski” z Charbina zamieszcza w numerze z dnia 6 marca artykuł L. Kulessy usprawiedliwiający postępowanie Japonczyków — względami ekonomicznymi. Autor wyraża opinię Polonii tamtejszej niedwuznacznie:

Za cel obecnych operacji wojennych stawiają sobie Japonczycy osiągnięcie prawa urzędzenia baz (podstaw), któreby zawsze mogły zaopatrywać Japonię w niezbędne surowce, ziemiopłody i mięso.

Wzamian za to proponują Japonczycy Chińczykom kapitały, rozbudowanie torów kolejowych, tanie fabryk i nawet pomoc w bronienu granic.

Celem dążeń Japonczyków było dobowanie rudy żelaznej w rejonie Uchańska, skupowanie bawełny w Jangtzy oraz budulca i makuchów w Mandżurji; w Kwantuniu celi oni dobywać sól i niezaludnione części rozległych obszarów Mandżurji zasiedlić swą emigracją. Lecz władze chińskie robiły wszystko co mogły, by przeszkodzić niezachwycenie u nich dążeń.

Kapitan ponownie telegrafował do Buenos Aires Min. sprawiedliwości poradziło mu by spróbował szczęścia w Marsylii. Tymczasem francuskie władze bezpieczeństwa też odmówiły prawa azylu. Sytuacja stała się o tyle zagmatwana, że na pokładzie wybuchł otwarty bunt. Więźniowie steroryzowali kapitana i załogę. Argentyńskie min. spraw. wewn. nie odpowiada na rozpaczliwe depesze i okręt w dalszym ciągu pozostaje w Marsylii.

Wobec grozy sytuacji, władze francuskie zdecydowały się skierować okręt do Algeru gdyż część skazańców wyraziła chęć wstąpienia do Legji Cudzoziemskiej. Ponieważ na pokładzie panuje najzupełniejszy chaos, okrętowi w podróży przez morze Śródziemne będzie towarzyszył torpedowiec francuski.

Francuskie min. spraw. zagr. zamierza zaprotestować za pośrednictwem swej ambasady w Buenos Aires przeciwko tak bezceremonjalnemu postępowaniu rządu argentyńskiego.

Najuważniejszy badacz nie jest w stanie znaleźć w traktacie z 1915 roku ani jednego punktu, któryby był szkodliwym dla Chin. Japonia wymówiła sobie prawa rozwoju górnictwa, rolnictwa, handlu i budowy kolei żelaznych.

Zdobycie Mandżurji (w r. 1905) kosztowało Japonię około dwu miliardów jen, oraz setki tysięcy jej synów złożyło swe życie w tej sprawie. A po zdobyciu różne inwestycje w tym kraju znowu pochłonęły miljarde swych i pożyczonych pieniędzy i za to Japonia otrzymała prawo wywozu węgla, budulca, makuchów. Dochody kolei południowo-mandżurskiej pochłaniał rozwój ekonomiczny tego kraju.

Chiny więc, które wówczas nie straciły ani jednego człowieka w wojnie, otrzymywały możliwość kolonizowania tego rozległego kraju, nie trapionego wiecznymi wojnami domowymi.

Lecz, nie zwracając uwagi na korzystny dla obu narodów rozwój kraju i handlu, demagogicy polityczni potraktowali Japonczyków

jako wrogów narodu chińskiego i zaborców ziem chińskich. Sami nie są oni zdolni do pracy twórczej, wszak cudzoziemcom zawdzięcza ten kraj kapitały, fabryki, koleje żelazne, żegluga, banki, szkoły, szpitale i wzorowe urzędzenia miast.

Japonja okazuje pomoc państwu Mandżursko-Mongolskiemu, lecz pragnęłaby ona łącznie z wszystkimi cudzoziemcami okazywać pomoc i Chinom. Byłoby dla niej o wiele korzystniej i przyjemniej wysłać do Chin nie wojska i pociski, lecz kapitały i towary. Japonja wierzy, że dzięki tej wojnie, która ją wiele, a jeszcze więcej kosztuje Chińczyków, uda się jej wyzwolić naród chiński z pod władzy demagogów politycznych i zawrzcę trwały, korzystny dla obu narodów pokój, gwarantujący rozwój wszechstronny ludowi chińskiemu.

\* \* \*

W Mandżurji pracuje 100 zgórą banków japońskich.

Rząd japoński postanowił założyć w Mukdenie filję ministerstwa kolonii.

Do Mandżurji ma być przesiedlony całkowity roczny przyrost ludności Japonji. Przy takim sposobie kolonizacji Mandżurja „niezawisła” w przeciągu najbliższego dziesiątka lat zostanie zjaponizowana.

W tym roku Japonja ma zamiar przesiedlić do Mandżurji 100 tysięcy rezerwistów, którzy mają założyć tu kolonje.

## Smierć uczonego

Dnia 13 b. m. tragicznie zakończył życie znany internista wiedeński i profesor uniwersytetu tamtejszego, dr. Paul Saxl.

Profesor wybrał się w większym towarzystwie na wycieczkę narciarską na płasko-wzgórze Kax.

Po południu dnia powyższego postanowiono udać się na nartach ze schroniska Ottohaus do stacji kolei linowej. Po drodze towarzysze profesora; trzej panowie i jego żona spostrzegli nagle, że dr. Saxl, który był dość dobrym narciarzem, pada na śnieg i leży nieruchomo na białej powłoce, co pozwalało przypuszczać, że upadek ten nie był przypadkowy, lecz, że wywołało go zmęczenie.

Zawiadomiony o nieszczęściu gospodarz schroniska, wysłał natychmiast na miejsce wypadku sanie. Nieprzytomnego uczonego przewieziono do schroniska i ułożono w łóżku, ale choć wkrótce znalazł się na miejscu lekarz, prof. Saxl skonał, jak się okazało, wskutek ataku sercowego, wywołanego przez zbyt wielki wysiłek fizyczny.

Porażona tym ciosem straszny małżonka profesora uległa tak gwałtownemu wstrząsowi nerwowemu, że musiano odwieźć ją do najbliższego miasteczka pod opiekę lekarską.

Prof. dr. Paul Saxl liczył lat 50 i przez szereg lat był asystentem w klinice Wenkebacha.



Były cesarz chiński Pu-Yi zdetronizowany w roku 1913 upatrzony jest na prezydenta nowoutworzonej niezależnej republiki mandżurskiej nad którą protektorat sprawić będzie Japonja.

# Zbrodnie kartofla

Czy my wiemy coś o p. Maurizio? Nie o cukierni na linii B w Ryńku, która jest taką samą sławą Krakowa, jak Karczoch Maku szynskiego, ale o tym innym p. Maurizio, profesorze ze Lwowa?

Otóż nie! Nie myślimy, ani nie wiemy, ani o jednym, ani o drugim. A Fran uzi wie dza i piszą feljetyony całe na ten temat w chwili obecnej, z powodu wydania, w tłumaczeniu francuskim, książki p. Maurizio o „Historji pożywienia roślinnego od czasów przed historycznych aż do chwili obecnej”.

Pan Maurizio, którego feljetyoniści paryscy traktują z wielkim szacunkiem, jako „specjalistę wybitnego, profesora botaniki we Lwowie”, badając z biegiem wieków zmieniające się pożywienie roślinne człowieka, wyliczył szereg roślin, jakich siedemset rozmaitych gatunków, które kiedyś służyły za pożywienie, a jeszcze nawet teraz służą ludziom niecywilizowanym, jednak z biegiem czasu zostały zapomniane wyparte przez inne gatunki, które, dzięki kulturze, rozwinęły się i udoskonaliły w sposób bardziej odpowiedni do gustów i potrzeb człowieka.

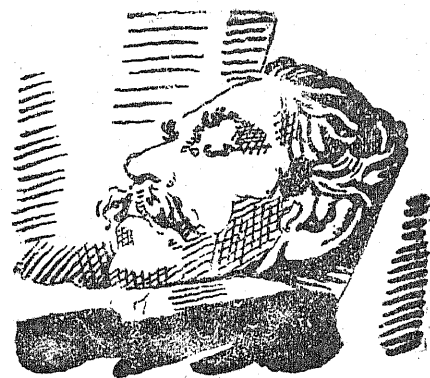
W tych dziejach szczególnie „zbrodniczą” rolę odgrywa właśnie kartofel, który sprowadzony z Ameryki, wprowadził długo czekał na uznanie ludzkie, lecz kiedy je już wreszcie znalazł, rozpowszechnił się w ten sposób, że wyparł na drugi plan, nie tylko wszystkie inne jarzyny, ale nawet wszystkie zboża i owoce, a wiele z dawniejszych gatunków jarzyn poprostu zamordował, wykreślił zupełnie ze spisu naszych potraw. Feljetyoni-

ści paryscy znajdują w książce p. Maurizio „nekrologi” jakichś dwudziestu czy trzydziestu takich ofiar kartofla, wśród których np. znajduje się koper bulwiasty, kasztan ziemny i orzech ziemny.

W ten sposób zmniejszyła się znacznie liczba jarzyn, służących człowiekowi cywilizowanemu za pożywienie, a różnorodność tego pożywienia ucierpiała bardzo, gdyż obecnie nie więcej na jakichś 15 rodzajów jarzyn, znajduje się w użyciu, co jest stanowczo za mało, chociaż są to przeważnie gatunki bardzo udoskonalone.

Tutaj trzeba jeszcze dodać, że jarzyny częste bardzo opornie wchodzą w modę i że rozpowszechnione w jednej stronie świata, w drugiej w żaden sposób przyjąć się nie dają. I tak np. banan bardzo prędko i wszędzie zdobył sobie publiczność. Natomiast ryż, jak to stwierdzają feljetyoniści paryscy, przy omawianiu książki p. Maurizio, choć w wielu krajach stanowi wprost jedyne pożywienie ludności, w takiej Północnej Francji bardzo rzadko daje się spotykać, natomiast u nas w Polsce zupełnie nieznane są „pataty”, bardzo mało znane „topinambury” czyli „bulwy”, zaś Anglicy zupełnie nie znają szczawiu, a za głowy się chwytają, dowiedziawszy się, że w Polsce używa się maku do posypywania pieczywa i do sporządzania ciast cukierniczych i że nikt od tego nie umiera. Naodwrot we Francji, cenione w Anglii i u nas, rumbarbarum jest prawie, że nieznane.

W tem ubóstwie pożywienia roślinnego, jakie panuje w całym świecie przy równocze-



Arystydes Briand na łożu śmierci.

## W SZKOLE.

Nauczyciel (wskazując palcem na mapę).  
Który z was powie mi, gdzie jest południe?

Uczeń: Południe jest wtedy, gdy obiad jedza.

— Głupis! Następujący! Gdzie jest Jamajka — wiesz?

— Wiem, panie profesorze, u mojego ojca w kredensie.

## NIC POWAZNEGO.

Na co twój wuj właściwie umarł?

Tego nie wiem — lekarz powiedział, że to nic poważnego.

snym zwrocie medycyny i higieny ku temu właśnie rodzajowi żywności, p. Maurizio ze swoją książką oddał niewątpliwą usługę opinii publicznej, która może przyczyni się swoim naciskiem do wskrzeszenia niektórych z rzuconych roślin jadalnych i do prób udoskonalenia ich przez hodowlę, wskrzeszając przede wszystkim niektóre z ofiar kartofla.

30)

## Ponura

### wyspa

(Wyciąć i zachować)

Usiadłem w krześle i zacząłem serdecznie zlorzczyć wyspie. Powrócił Montgomery blady jak trup.

— Ani go nigdzie nie widać, ani nie słychać o nim — rzekł. — A być może, że po trzeba mojej pomocy.

Spoglądał na mnie w milczeniu.

— Ależ to była silna bestja! Wydarła poprostu łańcuch z muru!

Spojrzał przez okno, potem znowu ruszył ku drzwiom, mówiąc:

— Pójdę za nim! Mam jeszcze jeden rewolwer, zostawię go panu. Prawdę mówiąc jestem bardzo niespokojny!

Przyniósł broń, położył ją na stole, tuż koło mnie i oddał mi. Wziąłem rewolwer i wyszedłem.

Panowała śmiertelna cisza, niezakłócona nawet najlżejszym wietrzykiem; niebo było czyste, morze spokojne, wybrzeże puste. Wszystko to działało na mnie przynębiająco. Próbowałem gwizdać, ale melodia skonała na wargach. Zacząłem kłać. Od drzwi do rogu muru krążyłem tam i nazad, wpatrując się w zielone gąszcz, w których znikł Moreau i Montgomery. Kiedy oni powrócą — i w jakim stanie?..

Daleko gdzieś na wybrzeżu ukazał się mały, szary człowiek-zwierzę, przybiegł do wody, nachylił się i zaczął pić. Obserwowałem go cały czas, poki nie zniknął, poczem zacząłem krząć jak na warcie.

Wtem gdzieś bardzo daleko dało się sły-

sząc przytłumione wołanie Montgomeryego. Stanąłem i zacząłem nasłuchiwać.

— Hop, hoop... Mo-reaul..

Czy Moreau i Montgomery powrócą jeszcze?

Ręka paliła mię i zaczęła występować go rączką. Słońce podniosło się wyżej, cień mój stawał się krótszy. Na brzegu trzy ptaki morskie zaczęły się bić o jakiś łup, wyrzucony przez wodę.

Nagle za osadą rozległ się strzał rewolwerowy. Długa chwila ciszy — i powtórzony strzał. A potem, gdzieś w pobliżu, krzyk przez raźliwy i znowu ciężkie milczenie.

Moja podniecona wyobraźnia zaczęła znowu pracować, aż do zmęczenia.

Znowu nagle jeden strzał w pobliżu.

Poskoczyłem ku narożnikowi muru i zobaczyłem Montgomeryego. Miał twarz zalana krwią, włosy w nieładzie, ubranie rozdarte na kolanach. Był przerażony.

Za nim biegł M'ling. Na jego szczękach dostrzegłem złowróżbne plamy krwi.

— Czy przyszedł? — zawołał Montgomery.

— Moreau? — nie!

— Boże!

Był bez tchu, ciężko chwytając powietrze ustami.

— Chodź pan do światła! — wykrztusił, biorąc mię pod rękę. — Potwory powściekały się... jak szalone uganiają wokoło... co będzie — nie wiem... opowiem panu wszystko, niech tylko trochę tchu nabiorę... gdzie wódka?

Wszedł do izby i opadł na krzesło. M'ling rzucił się na ziemię pod drzwiami i zaczął wyc jak pies. Podąłem Montgomeryemu trochę wódki i wody. Zaczął popijać wpatrując się bezmyślnie przed siebie i próbował uspokoić płuca.

Po kilku minutach milczenia zaczął mi opowiadać, co się stało.

Wybiegłszy z domu, siedł długi czas za śladami pumy; znaczyły się one połamaniem gałęziami w zaroślach i kawałkami białych bandażów, a gnieniedzie także krwią na liściach. Ślad kończył się jednak na kamiennym gruncie za strumieniem, gdzie swego czasu spotkałem potwora pijącego wodę. Montgomery zwrócił stamtąd ku zachodowi, na

wołując doktora. Zwabiony głosem przybiegł M'ling, który w pobliżu siekierką rąbał drzewa i nic jeszcze nie wiedział o zajściu z pumą. Obaj ruszyli dalej. W zaroślach napotkali dwa potwory, które przyczajone spoglądały na nich z takimi ruchami, że to Montgomeryego przeraziło. Gdy zawołał na nie, rzuciły się do ucieczki, jakby się czuły winowajcami.

Postanowił wtedy zajrzeć do chat i znalazł je próżne. Każda minuta potęgowała niepokój, poszukiwania były bezowocne, zawrócił więc do domu. Wtedy zetknął się z dwoma mieszkańcami świąt, temi samymi, które widziałem podczas mojej pierwszej wycieczki. Miały usta krwią powalane i były silnie podniecone. Szły z hałasem przez trzciny, a ujrawszy Montgomeryego przystanąły i zaczęły się mu dziko przypatrywać. Trzasnął z bata a wtedy rzuciły się na niego. Nigdy jeszcze dotychczas nie odważył się na to żaden potwór! Montgomery zastrzelił jednego, trafiając go w głowę, na drugiego rzucił się M'ling. Zaczęło się szamotanie, wreszcie M'ling zdołał wy dostać się na wierzch, a Montgomery zakończył walkę, zabijając także drugiego potwora wystrzałem. M'ling tak był rozgrzany walką, że jeszcze w kark trupa wbił zęby i tylko z trudem zdołał go Montgomery oderwać.

Puscili się pośpiesznie ku domowi. Po drodze M'ling skoczył w gęstwinę i wypędził stamtąd zaczajonego człowieka-panterę, który również był krwią powalany i miał ranę na nodze. I tego potwora zastrzelił Montgomery — jak sądzę trochę lekkomyślnie.

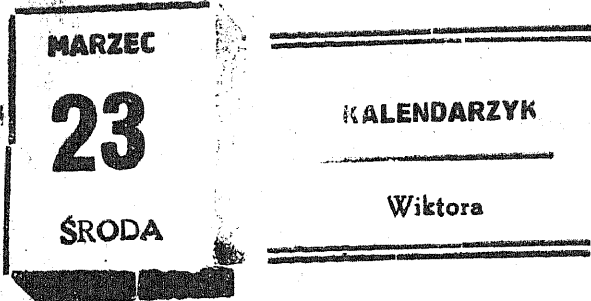
— Co to wszystko ma znaczyć? — zapytałem, gdy Montgomery skończył opowiadanie.

Pokiwał głową i zabrał się do picia wódki.

## XVIII. Znaleźnion doktora Moreau

Ponieważ Montgomery wypijał już trzecią szklankę wódki, postanowiłem wdać się w tę sprawę, tem bardziej, że był już napół jany. Wytłumaczyłem mu, że z doktorem musiało się stać coś niedobrego, gdyż w przeciwnym razie byłby już do tej pory wrócił, i że naszym zadaniem jest zbadać, co się z nim stało.

# KRONIKA



## Gorzelnia w piwnicy

(a) Przed kilku dniami władze policyjne wykryły na terenie wsi Wiskitno, pod Łodzią tajną gorzelnie która wyrobami swemi konkurowała z wódkami Państwowego Monopolu Spirytusowego na terenie gminy Wiskitno Chojny, oraz przedmieść Łodzi.

Obecnie dowiadujemy się o ujawnieniu tajnej gorzelnicy we wsi Władysławów powiatu Kaliskiego.

Mianowicie od dłuższego już czasu brygada lotna kontroli skarbowej zwróciła uwagę na pojawiające się coraz częściej w handlu wódki i spirytus pochodzące z tajnej produkcji.

Obserwacje przez czas dłuższy nie dawały żadnego wyniku. Dopiero w dniu wczorajszym po ustaleniu że w zagrodzie Dominika Grzelaka uprawiany jest wyrób wódek, funkcjonariusze lotnej kontroli skarbowej wkroczyli w nocy do mieszkania Grzelaka, gdzie jednak nie zastali nic podejrzanego.

Natomiast żona Grzelaka zmieszanie

swem zdradziła się i nasunęła podejrzenie, iż dzieją się rzeczy niedozwolone. Jakoteż w piwnicy położonej pod mieszkaniem usłyszano dochodzące szmery.

Gdy podniesiono pokrywe, ujrano w piwnicy specjalne pogłębienie oraz przygotowane do produkcji kadzie, aparat do pędzenia spirytusu butelki z gotowym już spirytusem i t. p.

W piwnicy akuratnie pracowali gorączkowo nad rozlewaniem spirytusu świeżo wyprodukowanego Dominik Grzelak i jego wspólnik Stefan Targowski.

Nawidok funkcjonariuszów brygady kontrolnej obaj gorzelnicy zmieszali się i bez oporu wyszli do mieszkania.

Znaleziono w piwnicy aparaty gorzelnicze oraz rozczyń skonfiskowano.

Również zabrano i skonfiskowano ponad 100 litrów gotowego spirytusu i wódek.

Grzelaka i Targowskiego aresztowano i osadzono w więzieniu od dyspozycji Sądu.

## Wypadek przy pracy

(a) W składzie Grynshajaa przy ulicy Piotrkowskiej 64 w czasie pracy został przygnieciony obsuwającymi się workami cukru robotnik 28 letni Antoni Kaczorowski zamieszkały przy ulicy Ruskiej 24.

Kaczorowski przygnieciony workami doznał nadwyrężenia Kregosłupa.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł poszkodowanego do lecznicy.

## Wielki rabunek

(a) Na placu Reymonta do przechodzącej tamże Anieli Kulik zamieszkałej przy ulicy Rzgowskiej 143 podbiegł nieoczekiwanie jakiś osobnik który silnym szarpnięciem wyrwał oszołomionej i nieprzygotowanej na paść niewiaście sakiewkę ręczną zawierającą 22 zł. w gotówce oraz różne dokumenty.

Napasтник szybko zmieszal się z tłumem i mimo wszczętego na skutek krzyku obrabowanej pościgu zdołał umknąć.

Za zbiegłym policja wdrożyła poszukiwania.

## Nieszczęśliwe upadki

(a) W podwórzu domu przy ulicy Nojowej Pacjanickiej 84 w czasie czerpania wody upadła z powodu z powodu poślizgnięcia się Marja Zuchowska.

Wskutek upadku Zuchowska odniosła złamanie ręki oraz okaleczenia głowy i twarzy. Rannej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

x x x

(a) Na podwórzu domu przy ulicy Piotrkowskiej 176 w dniu wczorajszym miał miejsce nieszczęśliwy upadek.

Lokatorka tegoż domu 50 letnia Ryńska Izbička przechodząc przez podwórze potknęła się i upadła tak fatalnie że doznała złamania nogi. Raną opatrzył wezwany lekarz pogotowia który następnie przewiózł w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

## Z wagonu pod samochód

(a) W dniu wczorajszym na ulicy Piotrkowskiej 88 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Z tramwaju linii nr 10 wyskoczył sprzedawca gazet 15 letni Bolesław Wojtasik, za mieszkający przy ulicy Stefana 5.

Wojtasik wyskakując z tramwaju znajdując się w pełnym biegu nie zauważył nadjeżdżającej z tyłu taksówki nr ŁD 83576 i dostał się wprost pod koła i doznał ogólnych ciężkich obrażeń ciała.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

## Niespełnione chęci panny Chęci

(a) Dnia 9 listopada 1931 roku, Stanisław Dzierżanowski, robotnik fabryki Braci Piotrkowskich i Fuks, przy ulicy Pomorskiej wychodząc z pracy zauważył na ulicy dwie młode niewiasty rozrzucające jakieś ulotki.

Dzierżanowski podniósł jedną z takich ulotek i przeczytał. Stwierdziwszy że jest ona treści komunistycznej, udał się w ślad za nieznanymi i napotkawszy patrol policji konnej wskazał obie kolporterki, które też za trzymano i odprowadzono do komisariatu policji.

Po wylegitymowaniu okazało się że są to 21 letnia Mirla Zinger, znana już i notowa na komunistka oraz 21 letnia Chęcia Grudman, obserwowana już również „robocie” wy

wrotowej.

Przy zatrzymanych znaleziono dowody kompromitujące, wobec czego osadzono je w więzieniu do dyspozycji władz śledczych sprawę zaś przekazano do Sądu.

W dniu wczorajszym obie propagatorki idei komunistycznej zasiadły na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Zarówno Zingerówna jak i Grundmanówna nie przyznały się do winy wyjaśniając że nie rozdawały ani też nie rozrzuciły ulotek, a jedynie przez omyłkę zostały zatrzymane.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego skazane zostały 21-letnia Mirla Zinger i 21-letnia Chęcia Grudman.

## Dom za podatkowe pieniądze

(a) Wo wsi Wodzierady tejże gminy powiatu Łaskiego był sołtysiem w roku 1929-1930 39 letni Władysław Zieliński.

Obowiązkiem Zielińskiego racji piastownego urzędu było również ściąganie wszystkich podatków zarówno gminnych jak i skarbowych których repartyj na poszczególne gospodarzy dokonał Urząd gminny.

W roku 1931 sekretarz gminy Wodzierady Busiakiewicz przeglądając księgi podatkowe stwierdził iż sołtys Zieliński zalega na poważną kwotę z płaceniem podatków przy czym większość płatników podatki te uiszcza mu.

Spostrzeżenie swe sekretarz Busiakiewicz zakomunikował wójtowi Piotrowi Ci chomskiemu i obaj w dniu 10 lipca 1931 r. ku udali się do mieszkania sołtysa Zielińskiego by przeprowadzić na miejscu kontrolę jego gospodarki.

W kwitariuszu sołtysa znaleziono większość kwitów wydanych płatnikom co dowodzi iż podatki zostały zapłacone.

Po obliczeniu okazało się brak sumy 1576 zł. 02 gr. z podatków skarbowych której to sumy Zieliński nie posiadał.

Wobec tego sołtysa zawieszono w urzędowaniu sprawę skierowano do Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi który wdrożył dochodzenie.

W toku śledztwa Zieliński przyznał się do zdefraudowania sumy 1576 zł. ściąganych z tytułu państwowego podatku gruntowego od gospodarzy wsi Wielorady wyjaśnił przytem że pieniądze te zużył na budowę własnego nowego domu i zamierzał je zwrócić w ciągu swej kadencji w ratach.

Wczoraj niauczciwy sołtys stanął przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Sprawę rozpoznawał Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa

Illnicza w asyście sędziów Jasienowskiego i Gajewskiego.

Oskarżenie popierał prokurator Suski.

Na rozprawie Zieliński przyznał się do winy. Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego 38 letni Władysław Zieliński został z mocy 578 art. K. K. na karę więzienia w ci

\*\*\*\*\*

## Z głodu

(a) W bramie domu przy ulicy Piłsudskiego 63 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie większą dawką jodiny 25 letnia bezdomna i bezrobotna służąca Janina Rusałek.

Desperatkę w stanie osłabionym przewieziono do szpitala miejskiego. Powodem rozpaczliwego kroku, jak to ustalono był brak pracy i środków do życia.

x x x

W mieszkaniu własnym przy ulicy Stokowej 4 zamierzał pozbawić się życia przez zatrucie sublimatem 37-letni bezrobotny Kazimierz Janicki.

Desperacki czyn zauważono w porę i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatę w stanie ciężkim do szpitala.

Przyczyną targnięcia się na życie był brak pracy i środków do życia.

\*\*\*\*\*

Oszczędzaj na elektryczności!

KINO DZWIĘKOWE

**RAKIETA**

SIENKIEWICZA 40. Telefon 141-22.

Dzisiaj i dni następnych. Film sportowo-erotyczny p. t.

**„POCALUNEK WIOSNY”**

W rolach  
głównych:

**DOROTA JORDAN, i Robert Montgomery**

NADPROGRAM: Aktualności krajowe i zagraniczne.

# Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — W. Ika

TEATR KAMERALNY — Kłopoty Baura-  
chona

KINA

MOMUS — Jazda naprzód

CASINO — Najeżdźcy

CAPITOL: — Trader Horn

APOLLO — Odkupienie Tajemnej puszczy

CORSO: — I Hai Tang II Piraci pustyni

CZARY — Złota Dolina Nadprogram  
Kohn i Kelly

GRAND-KINO — Małżeństwo przyszłości

LUNA — Panna wdówka

LUDOWY — Cudza na żeczona

ODEON — Mężowie i żony

OŚWIATOWY — Dla dorosłych: Cain  
dla młodzieży: Pieśń Cabalero

PALACE — Kohn i Kelly w Afryce

MIMOZA — On albo ja

RAKIETA: — Pocalunek wiosny

PRZEDWIOSNIE — Niebieski motyl

RESURSA — Nie odchodź odemnie

SPLENDID: — Rok 1914

ZACHĘTA — Niebezpieczny raj

WODEWIL — Mężowie i żony

## Przez radio

Łódź, 23 marca 1932 r.

11,45	Codzienny Przegląd Prasy
11,58	Sygnal czasu
12,10	Muzyka z płyt gram.
13,15	Odczyt
15,25	Komunikat gosp.
15,45	Giełda pieniężna
15,50	Odczyt
16,40	Płyty gramofonowe
17,10	Odczyt
17,35	Koncert popularny
18,50	Rozmaitości
19,15	Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.
19,45	Prasowy Dziennik Radiowy
20,00	Na widnokręgu
21,30	Słuchowisko
22,00	Feljeton
22,30	Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow.
23,00	Muzyka taneczna

7 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr.)
proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	63,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	61,50
10 proc. m. Radomia	60,00
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	55,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	42,75

Akcje:

Bank Polski	85,00
Ostrowiec	30,50
Spiess	38,00
Lilpop	14,75

Tendencja dla pożyczek państwowych  
przeważnie słabsza dla listów zastawnych  
utrzymana



## GIEŁDA.

WARSZAWA, 22 marca 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,90.

Dewizy:	Gdańsk	173,85
	Belgia	124,50
	Holandja	359,75
	Londyn	32,70
	Nowy Jork	8,921
	Paryż	35,05
	Praga	26,41
	Szwajcaria	172,40
	Włochy	46,25
	Czerwoniec	4,40

Obroty mniej średnie tendencja słabsza  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,90,35 — Rubel złoty 4,82, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,56, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,74 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,50 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	57,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	99,50
4 proc. poz. inwestycyjna	93,50
5 proc. poz. konwersyjna	39,00
6 proc. poz. dolarowa	60,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	103,50 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	33,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25

## REFORMACIE pigułki ZAKONNIK



znane od 1602 roku.  
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu  
cierpienia wątroby, nadmiernej otyłości, artre-  
tyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają  
hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonno-  
ściach do obstrukcji są łagodnym środkiem  
przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc.  
Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Muszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4  
Żądać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

## LEKARZ-DENTYSTA

**J. ROZIN-REICHOVA**

ZGIERSKA 15, front II p.  
Przyjmuje 10-2 i 4-7 popoł.  
CENY LECZNIC.

## Dr. Reicher

choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe.  
Południowa 28, tel. 201-93  
przyjmuje od 8 — 11 rano  
od 5 — 8 wiecz. w nie-  
dziele i święta od 9 — 11

## Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJ 11  
Telefon 137-43

Choroby skórne wenerycz-  
ne i moczopłciowe  
godz. przyjęć: 9,30—11 rano  
— 7,30 po poł.

## RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby wypróbować u siebie w d. mu. jak  
wydanie pracuje nowy przenośny od-  
biornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosi  
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro  
Cena aparatu 19,00 zł.  
Próba nie obowiązuje do kupna

## PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

istn. od roku 1886

## ST. LEWINSKA

Łódź, ul. Nawrot 38-a.

Wyrabia Pasy na największe i zastarza-  
łe przepukliny brzucha, pępka pachwi-  
ny u mężczyzn, kobiet i dzieci. Pasy  
brzuszne pooperacyjne, przeciw obwi-  
słości — obniżeniu żołądka na czas  
ciąży i po ciąży specjalne z patentowa-  
nego bandaża „ELASTA” og. wyma-  
gań figury. Prostotrzymacze gorsety  
à la „HESSINGA” i inne. — Wkładki  
sprężynowe na płaskie stopy. Suspenso-  
rja. — Bandaż „Elasta” pat. przeciw  
zylakom, gruczołom dla zreformowa-  
nia i uszczuplenia zgrubiałej nogi.



## Szewey.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej  
można ilości  
w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOSCIUSZKI 22

Telefon 158-38

specjalność. detalicznie sprzedz żelówek trwałych na wodę

Różne

**GLUCHOTA.** szum cieknięcie uszów uleczalne. Zadzajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonia Liszki.

**PIANINO** zagraniczne, mało używane do sprzedania. Główna 31 mieszk. 56

**DRZEWKA** owocowe, ozdobne i krzewy najtaniej, bo z własnych szkółek, Orła 1, róg Sienkiewicza.

**DO Odstąpienia** półsklepu i kantor na biuro i skład. Piotrkowska 103 m. 2

**DUZY** ładny pokój do wynajęcia blisko tramwaju, Ulica Śląska 16 Chojny.

**OSTRZENIE.** platerowanie — srebrzenie wszelkich przedmiotów nożowniczych platerowanych szybko — solidnie — tanio. Linkowski, Piotrkowska 120.

Sklep rzeźnicki z przylegającym mieszkaniem i warsztatem, kablem elektr. egz. szereg lat, wprost od gospodarza koło Wodnego Rynku Targowa 32.

**A MEBLE,** sypialnie, brzoza jesion węgierski róża, orzech dąb garderoby szafy łóżka kredensy, pokoje stołowe Sprzedaje tanio na raty Stolarnia K. Galara, Warszawska 16 tel. 231-80

### Zarząd

Spółki Akcyjnej Budowy Transmisji i Maszyn i Odlewni Zeaxa.  
**J. JOHNSON w ŁODZI**

podaje do wiadomości p. Akcjonariuszów, że w dniu 15 kwietnia 1932 r. o godz. 5-ej po południu odbędzie się w lokalu Zarządu Spółki w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 217 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1931, oraz przedstawienie sprawozdania Komisji rewizyjnej i powzięcie uchwały odnośnie wyników tegoż roku.
- 2) Zatwierdzenie planu działalności i budżetu za rok 1932.
- 3) Wybór Członków Zarządu na miejsce ustępujących,
- 4) Wybór Członków Komisji Rewizyjnej,
- 5) Oznaczenie miejscowej gazety dla ogłoszeń Zarządu
- 6) Określenie wynagrodzenia dla Zarządu i Dyrekcji na rok 1932 r.
- 7) Wniosek Zarządu i Akcjonariuszów,

**TYLKO  
za 50 zł.**

Jednolampowy **APARAT RADIO**

dający kilkanaście stacji. — Spróbuj! będziesz zadowolony

**RADJO-ELEKTROLA**

**JERZY KRZYŻANOWSKI**  
Andrzeja 4 — tel. 201-04

## Nasiona

dla wszystkich, narzędzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, oraz przyrządy pszczelarskie, polecają  
**SKŁADY**

**L. JASINSKIEGO**

prowadzone od 1870 roku  
w Łodzi, ul. Andrzeja 10  
telefon 168-56  
w Łęczycy, Poznańska 30, telefon 125.  
Cenniki bezpłatnie.

**CHŁOPIEC** potrzebny do terminu Orla 23, Stolarnia.

## MASŁO

w etykietach z tym znakiem ochronnym sprzedawane jest we wszystkich poważniejszych sklepach w Łodzi, a przede wszystkim w sklepach własnych

Związku Spółdzielni  
**MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH.**

a mianowicie:

**LETAL:** przy ul. Piotrkowskiej Nr. 141 i przy ul. Andrzeja Nr. 3  
**LETAL i HURT:** przy ul. Piotrkowskiej 13 przy ul. Gdańskiej 11  
i przy ul. Narutowicza 25, — **HURT:** przy ul. Al. Kościuszki 29.



## POTRZEBNY GONIEC

Zgłaszać się od 9 — 11 w adm. „Rozwoju”.

**Mały kredensik**  
ew. pomocnik starego typu kupię.  
Wiadomość w Administracji „Prądu”.

## UWAGA MIŁE! PANI!

Polecam na święta najnowsze wełny na modne sukienki oraz najpiękniejsze materiały na piżamy i szlafroczy

„Najtańsze Źródło”

**M. BRYL,**  
PIOTRKOWSKA 58.

## Reklama i potęga

### KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS!

Wspaniałe arcydzieło filmowe p. t.

DZIS!

## „Nie odchodź odemnie”

Pikantne przygody z życia młodej mężatki. W rolach głównych **Leatrice Joy, Jeannette Loff, H B Werner i John Boles.**

Nast. program **Człowiek, który zabił.** Nast. program

### Orkiestra pod dykcją p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta **PASSE-PARTOUT** prócz urzędowych **NIEWAZNE.**

## HUMOR-TO ZDROWIE!

Tygodnik  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

## „ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)  
ROZCZNA (zł. 8 —).

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYLANI NUMERY OKAZOWE.

Redaktor K. Kowalski.

Redaktor odpowiedzialny Leon Burchard.

W Łodzi T. Czajewskiego Al. Kościuszki 41